



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego W CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50. Zgłoszenia i korespondencja: Al. 22, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne: 1.00 na tydzień, 10.00 na miesiąc. Sprzedaż: Al. 15, tel. 22-45. Konto PKO 1-171716.

Nr 174 (1433)

B

PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA 1951 ROKU

CENA 15 gr

Pożyczka Narodowa świadectwem zwartości i siły społeczeństwa

Z tysiący fabryk — z tysięcy gromad wiejskich DONOSZA O ZWYĘSKIM PRZEBIEGU SUBSKRYPCJI

Dalsze zgłoszenia napływają nieprzerwanie

W piątym dniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich dalsze zgłoszenia napływają do sekretariatu zakonu subskrypcyjnego. W całym kraju znajduje się subskrypcja na wsi, w wielu gminach, a nawet gminach jest ona na ukończeniu.

Robotnicy i chłopcy podpisują pożyczkę z pełnym zrozumieniem jej wartości i znaczenia dla budowy silnej Polski, — dla dobra wszystkich jej obywateli. Toteż wskazywana przez zw. zar. i instytucje społeczne wysokość obywatelskich kwot dla poszczególnych grup pracowników jest przeważnie przekraczana.

Masowo zgłaszają się do podpisywania pożyczki wolne zawody, jak: lekarze, inżynierowie, architekci itp.

Stale zwiększające się nasilenie subskrypcji obserwuje się wśród rzemieślników upośledzonych i prywatnego oraz w kołach prywatnego handlu.

W wielu miastach i powiatach woj. katowickiego akcja subskrypcyjna idzie bardzo szybko.

Tak np. mieszkańcy Będzina, Częstochowy, Cieszyńska, Katowic, Zawiercia oraz powiatów będzińskiego, cieszyńskiego, częstochowskiego i lublińskiego już w 35 proc. wzwyż udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki. W akcji subskrypcyjnej udział wzięli pracownicy przemysłu upośledzonego.

W 300 zakładach pracy na terenie Łodzi zakończona została już subskrypcja Narodowej Pożyczki. W pozostałych zakładach na listach subskrypcyjnych brak tylko deklaracji akcyjnych pracowników, przebywających na czasach i wyjazdach służbowych.

W związku z subskrypcją Pożyczki coraz bardziej powołała się się akcja podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

M. in. w ZPD im. Oflar 10 Węgrzyna, zobowiązani w zakresie przekraczania baz i podnoszenia jakości produkcji podjęli 800 robotników i robotnic. Kilkadziesiąt metrów tkanin ponad plan postanowili wyprodukować robotnicy i robotnice. W ZPD im. Harnasza członkowie bractwa robotniczych ZNP w Zakładach Gurkarsko-Galanterijnych zobowiązali się przekroczyć normy o 30 do 50 proc.

W woj. lubelskim ponad 790 zakładów pracy zakończyło już w 100 proc. subskrypcję Pożyczki. Na terenie Lublina deklaracje Narodowej Pożyczki podpisywały dotychczas w 100 proc. załogi 135 zakładów pracy.

22 bm. w godzinach popołudniowych we wszystkich zakładach pracy na terenie Kalisza zakończono subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Powszechny udział chłopów
Ze wszystkich gromad i gmin woj. katowickiego napływają meldunki o ukończeniu akcji subskrypcyjnej.

M. in. w gminie Wozniki, pow. Piotrkowskiego, ponad 1000 chłopów zadeklarowało udział w Pożyczce, wyrażając do współzawodnictwa się z innymi gromadami. Na terenie gminy Podolna, pow. wieluńskiego chłop P. SZOSTAK, zadeklarował trzykrotną wartość sumy niż wynosiła wartość racjonalna przez ZSCh.

Przykładem ob. Soszkała postili i inni chłopcy w Podolinie w liczbie ok. 1200 osób, deklarując stawki przeciętnie wyższe o 30 proc.

O całkowitym zakończeniu subskrypcji Pożyczki donoszą z licznymi wstępnymi deklaracjami woj. katowickiego.

Swoje obywatelskie obowiązki, wypełnia m. in. w 100 proc. gromady: Gronów, Zelenów, Niemolów, gmina Łągow, Wielowieś, Rychnik pow.

Ustalenie porządku obrad Kongresu Nauki Polskiej

22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. Dembowskiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego i Kongresu Nauki Polskiej, na którym prof. Dr Leszyński przedstawił sprawozdanie z działalności Prezydium. Następnie wiceprez. Krasiński omówił akcję popularizującą cele i zadania Kongresu, prof. Dr Michałowski organizację obrad Kongresu i prof. Dr Dembowskiego — zasady organizacji Polskiej Akademii Nauk.

Obrady Kongresu odbywały się do 22 w dn. od 20.00 do 27.00. Pierwszą i czwartą dzień obrad przeznaczono na posiedzenia plenarne, w czasie których między innymi wygłoszono referat prof. Dr Dembowskiego „Organizacja Nauki w Polsce Ludowej”. Drugi i trzeci dzień obrad przeznaczono na prace w komisjach.

W radosnym nastroju przebiegło zebranie w Garbarni nr 1 na Woli i w Elektrowni Warszawskiej, gdzie udział w Pożyczce wzięła cała załoga.

Wielu robotników i pracowników przemysłowych deklarowało powyżej 15-dniowego zarobku.

Podczas zebrania załogi Dworca Wileńskiego przemawiali 18 kolejarzy, 100 proc. załogi subskrybowało Pożyczkę.

Podobny przebieg miało zebranie załogi Zakładów Węglodokowych RSW „Prasa” na Woli, gdzie głos zabierało 10 robotników.

Podobne zebrania odbyły się w wielu innych zakładach pracy.

Meldunek z Balatonu
BUDAPEST (tel. wł.). Wszyscy uczestnicy, bawiący obecnie nad jeziorem Balaton na Węgrzech, wrócili do kraju, na wieść o rozpoczęciu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, zadeklarowali przeciętnie po 20 dniówek każdy.

W Dniu Marynarki Wojennej
Rozkaz ministra O. N. Marszałka Rokossowskiego

Z okazji Dnia Marynarki Wojennej, przypadającego w dniu 24 bm., Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

Dzień Marynarki Wojennej, który zbiega się z „Dniami Morza”, Siły Zbrojne R.P. obchodzi wraz z całym narodem pod hasłem walki o pokój, o powiększenie naszej siły obronnej na morzu, o wykonanie zadań z roku Planu 5-letniego w gospodarce morskiej.

Polska Marynarka Wojenna powstała i okrzepła dzięki braterskiej pomocy Zw. Radzieckiego, dzięki wybitnym polskim oficerom, podoficerom, marynarzom, robotnikom i inżynierom.

Wierne strażące oceanicznych portów i wybrzeża przed zakusami imperialistów amerykańskich i neohitlerowskich — Marynarka Wojenna odczekała się na strażę honoru na polskiej banderze, kontynuując najłepsze tradycje walki wyzwoleniejszej naszego narodu, wzorując się na bohaterstwie postawie marynarzy radzieckich, na ich wspaniałym bohaterstwie dowódców.

Wraz z całym narodem polskim, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta buduje Polskę socjalistyczną, Marynarka Wojenna zwiększa swój wkład w obronę pokoju i niepodległości, podnosząc nieustannie gotowość bojową swoich jednostek.

W dniu 24 czerwca 1951 r. w imieniu Ministra Obrony Narodowej, Podoficerów i Marynarzy Marynarki Wojennej, rozkazuję:

Dla uczczenia Dnia Marynarki Wojennej w dniu 24 czerwca 1951 r. oddać w porcie Gdyni 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje polska Marynarka Wojenna, czujna straż bezpieczeństwa naszego państwa.

Niech żyje Najwyższy Zastępca naczelny Sił Zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(-) Konstanty ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

**Największy w Polsce — jeden z największych w Europie
nowy piec w hucie »Kościszko«
rozpocznie wkrótce produkcję**

Cały naród toczy na rozlicznych budowlach socjalizmu gigantyczną bitwę o rozwój sił Polski Ludowej. Jednym z najważniejszych odcinków jest rozbudowa naszego hutnictwa, a m. in. huty „Kościszko”. Huta ta szybko przetransformuje się w zaawansowane technicznie zakłady przemysłowe w nowoczesny zakład produkcyjny.

Na miejscu starego hutniczego pieca, powstaje olbrzymi, nowy piec, największy w Polsce dorównujący swojej zdolnością produkcyjną największym zakładowi typu agregat w Europie.

Nowy wielki piec, chłuba i duma polskiego hutnictwa został zamontowany w rekordowym czasie od sierpnia ub. roku do czerwca br. Wyposażono go w najnowocześniejsze urządzenia.

Dzięki pomocy fachowców radzieckich wielominutowo zostanie w całości zainstalowany do najcięższych prac robotników przy ładowaniu tworzyw wielkopiecznych. Prace te spełniać będzie na wprost nowoczesny, dostarczony nam przez Związek Radziecki tzw. elektrowagon.

Powołanie zaawansowana jest również rozbudowa gospodarki energetycznej huty „Kościszko”. Powstaje nowa siłownia o kubaturze kilkusetna tysięcy metrów sześciennych. Siłownia ruszy już w najbliższych tygodniach. Jest to wynik socjalistycznego stosunku do pracy dzielnej załogi hutnicy, który na wyurmowanie jednego kotła zamiast 3 miesięcy czasu zyskiwał tylko 5 tygodni. Montaż pierwszej turbomaszyny, której normalnie trwa ok. 3 miesiące, wykonano tu w ciągu 45 dni. Turbogenerator montowano zamiast 4 miesięcy ok. 50 dni.

Spotkanie młodzieży NRD i Polski

BERLIN (PAP). — 22 bm. w związku z 10-letnią rocznicą napaści hitlerowskiej na Zw. Radziecki odbyło się na moście na Odrze pod Frankfurtami N. Odrą wspólna manifestacja młodzieży niemieckiej i polskiej.

Delegacja FDJ przekazała orędzie pokojowe do młodzieży polskiej, w którym przyrzeka, że młodzież niemiecka wzmocni walkę przeciwko militarystyce Niemiec zach.



Foto CAP
Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Miejskiej Iwicznej podpisują w czasie przerwy w pracy — Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

3600 tys. młodzieży zakończyło rok szkolny 1950/51

23 bm. ponad 3.600 tysięcy młodzieży zakończyło rok szkolny 1950/51 w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli. W br. pełne wykształcenie podstawowe uzyskało ponad 300 tys. uczniów, podczas gdy w roku 1947/48 ukończyło tego typu wykształcenie tylko około 182 tys. absolwentów. Naukę w szkołach średnich ogólnokształcących i pedagogicznych ukończyło w br. ponad 60 tys. młodzieży, tj. o 20 proc. więcej niż w ub. roku.

W uroczystościach zakończenia roku połączonych z pożegnaniem absolwentów, przed którym Państwo Ludowe otworzy szeroko podwoje szkół wyższych i wszystkich specjalności oraz nieograniczone możliwości pracy zawodowej i awansu społecznego, wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, PZPR oraz komitetów rodzicielskich i opiekunów. Jak wynika z przemówień dyrektorów szkół i przedstawicieli ZNP, którzy podsumowali wyniki nauki, dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa, szkolnych organizacji ZNP i ZNP oraz młodzieży w ub. roku szkolnym znacznie podniósł poziom i wyniki nauczania. Najwyższą osiągnięciem szczytów w dziedzinie szkolnej było zdobycie szóstki TPD.

Na str. 2 i 4 Przemówienie Gromyki na ostatnim posiedzeniu Zastępcy w Brukseli

Oświadczenie Gromyki na konferencji prasowej

PARYŻ (PAP). — 22 bm. szef gacji radzieckiej na wstępną konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, w Gromyko zwołał konferencję prasową dla korespondentów francuskich i zagranicznych.

Na wstępie Gromyko złożył oświadczenie, w którym omówił prace konferencji paryskiej, stanowisko Zw. Radzieckiego oraz politykę mocarstw zachodnich.

Przedstawiciel radziecki podkreślił na zakończenie swego oświadczenia, że Związek Radziecki nie odwołuje się do zerwania prac konferencji i za wytworzoną w związku z tym sytuację obarcza całkowicie rządy trzech mocarstw, które dowiodły, że nie tylko nie chcą rozładowania atmosfery w Europie i polepszenia stosunków ze Zw. Radzieckim, lecz przeciwnie, zamierzają w przyszłości używać to napęło w swych interesach celach.

Zakończenie „Dni Morza”

Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej gen. M. Wąrowski z okazji zakończenia tegorocznych „Dni Morza” wygłosił 23 bm. przed m. in. wiceprez. Krasińskim, przemówienie, w którym m. in. stwierdził:

„Dni Morza” są nie tylko podsumowaniem dotychczasowych wyników pracy na morzu i Wybrzeżu, ale i mobilizacją do dalszej ofiarnej pracy.

Cały naród bierze udział w tworzeniu nowego życia na Wybrzeżu. Wraz z całym narodem nasze załogi statków, nasi portownicy i stocznicy, nasi rybacy podpisali z Zastępcą Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

Na straż naszych wspaniałych osiągnięć na morzu stoi niezmienne łado marynarka wojenna, nieodłączna część ludowego Wojska Polskiego. Z okazji „Dni Marynarki Wojennej” stęmy gorące, serdeczne pozdrowienia dla oficerów i marynarzy naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

Te gorące pozdrowienia są wyrazem miłości całego narodu polskiego dla Wojska Polskiego i jego części składowej — Marynarki Wojennej — dla Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Szkoła Rolnicza w Olsztynie największym ośrodkiem akademickim

Wielką kuznią kadr gospodarki rolnej jest Wszechnica Rolnicza w Olsztynie, która budowana z ogromnym rozmachem będzie największym ośrodkiem akademickim w kraju.

Przy uroczym powstaniu miejscowego akademickiego dla studentów i personelu pomocniczego na ok. 10 tys. osób.

Po pełnej rozbudowie uczelni — w końcu Planu 5-letniego — studentów w niej będzie mogło ok. 6 tys. studentów.

W tej chwili trwają intensywne prace przy wzniesieniu wielkiego gmachu chłopskiej rolni. Obok tych gmachów zakładu się fundamenty pod przyszły blok pracowni fizyko-chemicznych.

Przy uroczym powstaniu miejscowego akademickiego dla studentów i personelu pomocniczego na ok. 10 tys. osób.

Po pełnej rozbudowie uczelni — w końcu Planu 5-letniego — studentów w niej będzie mogło ok. 6 tys. studentów.

charakterze
armii cu-
yć bardziej
emat celów
nocy" woj-
stawie pak-
i, W. Bry-
py Zachód-
ccom Za-
zenie amo-
ch nie ma-
l samoobro-
tu, którym,
ie zagra-

W 300 rocznicę Powstania Podhalańskiego

„...pójdziem przez wszystkie Polskę”

IGDY nie była zgody w społeczeństwie klasowym. I, oczywiście, nie mogło być w Rzeczypospolitej magnackiej XVII wieku. „Szlachecki naród”, albowiem szlachta tylko sobie za naród uważała — władzę i dostojność utrzymywała nad wszystkim na ekonomicznej i kulturalnej niewoli chłopstwa*).

*) patrz w przedwzrostowym numerze art. „Na zbuntowanym Podhalu XVII w.”

Chocby niekompletnie nagromadzone w przeszłości fakty dowodnie to już kazały, mimo że burżuazyjna historia i wszystkie inne jej nauki sprzysięgały się w przeinaczaniu dziejowej rzeczywistości.

Jeszcze np. w fałszywym „dwudziestolecu” krążyły m. in. powołki



z podpisami: „Z polską szlachtą — polski lud”. Malowaną wazęca w kon-turze przy karabeli, tui obok sta-wiane chłopu w siermięce, robotnika o muskularnym ramieniu, czasem po-taś się tam pracownik umysłowy, a wszyscy pod biało-czerwonym sztandarem z koronowanym orłem i bogobojnym obrazkiem. W takim to jakoby zniszczeniu miała się zawierzać szczególność nowego bytu.

Wiemy, jak ordynarne to były prze-inaczania. Uporczywie więc staramy się dotrzeć do zasypianych źródeł dzie-ł, aby prawda o muszę przetrzebić była pełna i nieskazana. Tak się też rzecz ma z chłopskim powstaniem na Podhalu w 1651 roku.

Aleksander Kostka Napierki (no domo właściwie jego nazwisko brzmi: Szymon Bozowski) stał się dowódcą i ideologiem powstania góralów podhalańskich przeciwko świeckim i księciom feodalnym. Ekspansję władzy i podległość chłopów, a potem do Hiszpanii do opowiedzenia się po stro-nie straszałw embleonem chłopstwa, do zbrojnego wystąpienia przeciwko magnaterii.

Zapewne jednak pochodził z drob-niej, zuboższej szlachty. W dobie po-wstania był bardzo młody, średniego wzrostu, szczupły, o twarzy pością-gniętej i białych oczach. Włosy miał czarne, rzadkie, a nosa, brody, ciemne, krótkie. Jęszcze wąsy. Przypuszczalnie można, że przetrzymawszy się wycieczką dworu i wieloletnim polskim, przetrzymawszy się dalekim krajem w czasie podróży dyplomatycznych i znając zarzecz-ny stan faktyczny poddanych w Polsce, doszedł do wniosku, że jedynie

rewolucja ludowa i jej zwycięstwo zdolne są dać pomysłność Rzeczypospolitej.

Napierski świadom był sprawy, że powstanie nie może być obojętne. Prawdopodobnie porozumiewał się z przedtem z Bohdanem Chmielnickim, który przewodził masom ukraińskim w walce przeciw magnackim wysi-łkowi i krzywdziom. Wystąpieniem Chmielnickiego był, wśród wielu innych, Stach Wilczy, zdaje się, chłop zbiegły na Zaporozie spod Lublina.

Bezsporny jest w ówczesnych ru-chachach, buntach i powstaniach Chmielnicki internationalizm: polscy, ukraińscy, czescy, słowaccy, węgierscy i białoruscy chłopcy wykazywali jedno-myślną celność sąsu o ich rzeczywistych wrogach — panach. Ta linia po-dzieliła klasowego przejście poprzez wszystkie burżuazyjne próby jej zala-mania, aż zwycięstwo Wielkiej Wszech-ziemskiej przetrzebiła kajdany feodal-nej i kapitalistycznej ucisku, wale z setkom milionów ludzi władcy kierunek postępowania.

Kostka-Napierski przyszedł do po-wstania chłopów podhalańskich przez ich zafascynację przywódco: soltysa wsi Czarny Dunajec, Stanisława Łę-rowskiego i nauczyciela szkółki para-fialnej w Peimie, Marcina Radockiego. Spółzbięgnięty w Nowym Targu u-wolnili dwóch zbiegów: soltysa Csep-ca i Sawkę. Przez nich zdobył zaufa-nie zbiegów — ówczesnych partyzant-ki górskiej, atakujących dwory i pleba-nie.

Organizacja powstania była wzro-wna. Ideologiczne założenia sprowadza-ły się do zniszczenia państwa i sta-nu szlacheckiego. Taki program zdol-ny był postawić do walki chłopów w całym kraju. Napierki wolał w uniwersal-izm do chłopów, którzy słowem: „—ani mi się chcecie z tak ciężkiej niewoli wybie, kiedy czas mase, ma-je! oni są do ostatka w nierzach obra-ć, leniej, że wy ich obrócicie. Już się was dosyć namordowało i pańko w!”

Do Łęrowskiego pisał: „...pójdziem wszyscy pod Kraków i dalej przez wszystkie, jeśli wola bę-dzie, Polskę”.

Napierski opowiadał o powstaniu w Cies-zym. Stąd i miały pójść następne u-deżnienia. Tymczasem biskup krakow-ski, Piotr Gembski, pan na księstwie siewierskim i olbrzymim majątkach w całej prawie Małopolsce, gdy po-wstanie opowiadał zamek w Cieszym, nie wolał pójść na wojnę. Napierski rozkazał do szlachty gon-ców z wezwaniem pełnej mobilizacji wojskowej, księciem diecezji rozkazał na wszystkie sposoby odciągać ludność od powstania, straszyć kława i pa-łami, zabijając. Pod koniec wojny, pod Dunajcem od razu wzięło wojko, któ-re miał pod ręką, na gwałt zbierał na we oddziały, zwołali pospolite ruszenie szlachty z całego województwa.

„Przybył, przebiegł wsiem” — pisał do podstarosty krakowskiego. Wy-stąpił alarm do króla pod Berestecz-kiem, gdzie szlachta toczyła bój z wojskami Chmielnickiego. Miasta No-wy Sącz, Nowy Targ, Myślenice, a na-wet Kraków, pozbawione przysto-ływały się do obrony.

Tymczasem w zamku czorsztyń-skim, po odparciu pierwszych oddzia-łów biskupa, tylko kilka dni spokoju. I to bodaj ostatnie. Wobec Napier-ki. Następnego ataku przetrzebił 1000 żołnierzy krakowskiego feodalnego trwał trzy dni. Zalogi zamku liczyła za-ledy 40 ludzi. Resztę już przedtem ro-zesłał Napierki po wsiach, by swo-imi chłopów albowiem powołanie naznaczone na 24 czerwca.

Nie było w zamku studni z wodą, rychło zabrakło amunicji. Napierki kazał przetrzebić ołowiane rany ocie-cha i kula, zbierać pościeli nieprzyja-ciela i strzelać do atakujących. W tym

czasie szły już z Podhala, z Baskidów i z wielu odległych wsi polskie chłopskie. Nie doszły jednak na czas, albowiem zamek padł. Padł jednak nie w walce, lecz w śpiad.

Pod mury „przekradł się” 70-o-robny oddział nby chłopskiej oddzie-ł. Wobec Chmielnickiego do Krakowa. Biskup przyspieszył sąd, tortury i wyroki śmierci. Wciąż bowiem obawiał się roz-szerzenia buntu, bo i z polskimi ko-pali soli w Wieliczce i Bochni słuchcy dochodzili niepokojące. To samo od-robocznym w kopalniach rud żelaz-nej i gdzie ją wytopiano, a nawet z Sandomierszczyzny.

18 lipca na Krzemionkach pod Kra-kowem, na placu, obstawionym je-dnostkami pułkami wojska, zginęli wo-dzowie podhalańskich powstania. Kostka-Napierski umierał przez kilka godzin, wbiły na szosony pal żółty skiego powiatowatow, Radockiemu kat ścigał głowę i przybił do szubie-nicy.

Szlachta po opowianiu sytuacji straszyła miedziła się na chłopach. Ca-ła wś uchodziła w góry, na Węgr-y, do lasów. Potem nieco pologowało (podczas najazdu szwedzkiego), Jan Kazimierz składał ślubę, że „...posta-rić się, aby lud w moim królestwie od wszelkich obciążań i niesprawiedli-wego ucisku uwolnić”. Tę dziećcu już dzisiaj wiadomo, że nie chciał i nie mógł wypełnić nawet najrozu-miejszych obietnic ustroju, zrodzone z krzywdy społecznej, z wyzysku wie-ku wieka przez człowieka.

Były więc potem w Polsce, i być musi, bunt pracującego ludu prze-ciw cięgnięcom obcym i rodzimym. Długa jeszcze i krwawa droga śła historia Polski do demokracji ludowej, do wyzwolenia społeczno - politycz-ne-

Jak zginęli przywódcy Powstania

Podajemy fragment opisu strze-ka przywódcy powstania podha-łańskiego, opisu, sporządzonego przez rzeż miansta Kazimierz k. Kra-kowa, Marcina Golińskiego.

„Dnia 10 w dzień sobotni w święto św. Jana Chrzciście, 24 Junii, gdy go wydano.

Odebrawszy zamek, osadzili drago ni jmx biskupa, zdobywcz zabrawszy co zastali. Z Kostką do Nowego Targu i z Marazakiem*) pojechali, wol-no co trzymając nie związanym, weso-łi Kostka, piel, gród sobie kazał, jakoby nie nie zrobił. Prowadzili go dragonia do Krakowa. Przywiedli go we wtorek w śródnoc, przeciw któremu wyszła druga dragonia z Kazimierz za stawa królewski i p-szlachta z chorągwią wyjechała siew-ziwerska.

A tak wadzili go na gołą kolase i stojąc przywiązali go do kolasy, obok się zęce związywano. Stał na kolase, co mógł każdy widzieć.

Alas Marazek siedział w kolase, r-ka mając związane opak, a sobą chłop grubo, broda okryła siwa, w ma-gierie i brudnej koszuli. A Kostka wzrostu niewielkiego, cieniutki młody, was czarny spąg się, brodka śpi-szta, włosy wielkie, kędzierzawe, w-kabacie czarnym, rudym, wżarzi-ko, koszule było widat, pludry czar-ne, chustka opasany, twarz szurara, pogladzi po ludziach, bo srogi lud wy-szedł był za miasto Kazimierz z Kra-kowa, z Kleparza, z Kazimierza, chcąc go widzieć.

Wiedzi go ino Grodzka Brama ko-ło walu aż do bramy*), a tak go wie-ził bez Kraków aż do biskupiego dwor-u, a stamtąd zaprowadzono ich na zamek, a osadzono do wieża, jednego Kostka na Szlachacką, a Marazka na Złotnicką. Gdy w więzieniu byli, kazali też pojmact kłechy*) tegoż od Chorysty, który liżył amyali i roz-pisował do chłopów, buntując ich i temu Kostka liżył królewskie popiel-amyliona ręką i nieczcił poprzykapał, odwiady od mandatów innych, któ-rego wadzono do zamku do wieża, a pierwszy był w więzieniu we dworze u jmx biskupa, że to kościelnicy słu-ga. Kłerykiem miałby być, ale się ożenił i miał dzieci. Martinus imię jego, miał syna przy jmx biskupie o-ganiasta.

Meczono*) ich, ale młanowicie Kost-ka, ten wielki powiedział i bez mała

o swych zamysłach: że miał naprzód ubrać Kazimierz, Żydy spaliwszy, ubrać Kleparz, Kraków, inne mia-szta, kościoły i klasztory, ślacheckie dwory.

Odszono Kostkę na pal wbię, a Marazka ćwierciatko, kłech ścig na Krzemionkach za Kazimierzem, i musieliby dać nowa dąbowe szubie-nicy, z lasuśmy dał deby

ścig, pal oszono, nakonieć ostrza daliśmy droszów. A tak wyprowadz-ono ich na śmierć z zamku we wtorek przed południem. Kat Szymon nie umiał pala weń uderić, bo kłedkiedzi-łszy razy weń uderił, nłp pal prze-szedł przez. Marazka ścigawszy ćwierciatko, kłech ścig, ścig syn uprosił do pochowania a głowę przy-bito na szubienicy. *)

1) Stanisław Łęrowski

2) puste miejsce

3) Marcin Radocki

4) Na marginesie: „Kostka na pal wbito. Marazka chłopu ćwierciatko-ko, kłech ścigatko pod szubienicą kazi-mierską”. Ponote: „Die 18 Julii Exec-utio bella amica”

5) Zakazania brak.

Jerzy Putrament

WRZESIEŃ

Może w kwadrans potem drzwi się rozwarły na oścież. Kazik, czer-woń, jeszcze z rozpędu cisną do tyłu, w przód gabinetu: — mówię, że to szaleństwo, za wszelką cenę trzeba to odrobić.

Przeszedł trzy kroki, zawrócił, drzwi otworzył i rzucił kilka słów, już ciszej. Zrozumiał tylko: nie pora na krygowanie się, czy coś w tym guście. Za to teraz wyciekał jak z procy, może nie dostrzegł jej, może nie chciał dostrzec.

Dłuższej sterceń tu było niesposób. Bockiem, z niezłą miną, wyszła na korytarz. Szewenda się po gmachu, przypływała tego lub innego ze znajomych średniego i mniejszego kalibru. Jeden z dyrektro-ów powiedział: jeszcze nie jest stracone. Inny, młodszy wprowadził, bąknął: bardzo źle. W jednym z biur, słabo strażonym, słyszano donośną rozmowę telefoniczną, drzwi półotwarte. Lysawy, nieznajomy jęgonost rzycał do słuchawki: — koniecznie, nie później niż o dwunastej, jutro rano, tekst sztyrem, osobiste kancelerzowi, za wszelką cenę, już się zgłodzić... Zatkano ją oparla się o drzwi, skrzypnęły, lisy pan, słuchawki nie oddkładał, zezem na nią. Tak strasznie było to jedno jego ok, wy-pluście, grożące jak rewolwer, że prawie trzęsąga drzwiami, w nogi, ophłogła dopiero na schodach.

Późnym wieczorem w mieszkaniu na Saskiej Kępie, jak śmieciarka, sortowała pion tych ostatnich godzin. Mizerne ochłapy, które starczy-łyby może na dwa serwisy dziennie, z których jednak sama dla siebie nie umiała wyciągnąć nic konkretnego. Nie, nie do wiary, ona, która przez całe miesiące ogryzała pocieche w dwie tysiące łuzi, teraz, gdy

55)

trzeba — przed nikim obcym przecieć, przed sobą, tylko przed sobą się przyznać — nie wie nic.

Pila czarną kawe, zrywała się z tapczanu, chodząc dokoła stołu, patrzyła w okno. Pare lip w ogródku, niezwyčajna ciemność nad ma-tem. I w jej duszy mroczno.

Nie, nie można dłużej. Nie można choćby przez szacunek dla swego całego życia, dla pamięci tego dalekiego Tambrzeskiego. Trzeba wnieść się ponad codzienność, zdobyć się na wielką syntezę, spojrzeć z góry na ten świat, zagubiony, zakalałupany do nieemożliwości.

Będzie czy nie będzie? Odważy się ten... ten sam, którego trzeba było dwa i trzy lata temu własnym piórom chronić przed zbyt powze-chną nienawiścią tego kraju. Odważy się teraz, czy jednak pójdzie po rozum do głowy?

Strzępy podsluchanych rozmów, półzapomniane czyjeś opinie, ka-waly, cytaty z książek, tulające się po mózgu, wszystko się teraz ze-zbrało, spróbujcie je jakoś uszeregować, aby odpowiadały na to jedy-ne pytanie: która sala historii przeważy?

Liczyły dywizji, samolotów, ale przecież jest jaroszem. Z drugiej strony COP już rusza. Czy naprawdę nie lubi kobiet? Po co mu ten korytarz? Bezrobocie zlikwidował. Anglię przegrzując wszystkie bit-woy przed ostatnią. Nie łatwo tam u niego z żegnieniem, zresztą kuch-nia niemiecka zawsze była do niczego. Roosevelt jest masonem, ale fil-my amerykańskie ogłada się z przyjemnością. Sowieckie czołgi są z tek-tury, lub, w lepszym wypadku, z dyktu. Kasprzyckiego się trzymają dzwonne kobiety, Rabicz też ma kochankę. I ile stał daje Rubra? Francuzi są zdegenerowani murzynistwem i komunizmem, wystarczy przyrzeć się tej premierowej, co za zdania. Życie świadome ogranicza nędmierne przyrost naturalny i rozwijać zagadnienie proletariatu. Nasze tankietki są lepiej dostosowane do polskiego terenu. Możemy być przecież jakoś dogadać, dać im ten korytarz? Za morze? Paskudne, zimne morze, utargować sobie coś pod Odessą. Najważniejsze — tam, mimo wszystko, też są ludzie przyzwyczaj, taki Götting. (d. c. n.)

Zgodnie z interesami wszystkich narodów świata ZSRR będzie nadal prowadzić politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju

(Dokończenie przemówienia młn. Gromyki)

reż jawnego zerwania prace konfe-rencji zastępowo, co oświadczył nam tu otwarcie przedstawiciel USA, W. Brytanii i Francji, Taki zarzek (zresztą w całej pełni) demaskuje obłudny charakter de-klaracji ich przedstawicieli, jako-ty rząd trzech mocarstw rzeczy-wicie dąży do polepszenia sto-sunków między trzema mocarstwami a W. Radzieckim oraz do zlikwidowania napięcia w Europie.

W świetle tych faktów zasługują na uwagę doniesienia prasy ame-rykańskiej, angielskiej i francuskiej, które wyraźnie ujawniają plany trzech mocarstw w sprawie zwolnia-nia w najbliższym czasie konfe-rencji ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, przy czym nie ukrywa się, że przysto-wano do takiej konferencji prowa-dzone, były równolegle z naszą konferencją.

VI. Konkluzja

Cały przebieg naszej konferencji dowiodł, iż rząd trzech mocarstw usiłując uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do rzeczywiste-go polepszenia stosunków między czterema mocarstwami i uśdaję przy tym, jakoby nie rozumiejąc, że o chę-dzi, nie rozumiały dlaczego nie zgadzamy się z nimi. DELEGACJA RA-DZIECKA CIERPIEŁWA DĄŻYŁA DO OSIĄGNIĘCIA POROZUMIE-NIA W SPRAWIE PORZĄDKU DZIENNEGO.

Wychodząc przy tym z założenia, że narody świata nie są zain-teresowane w ogólnikowych dekla-racjach i rozmowach, lecz w praktycz-nych krokach, mających na celu u-twierdzenie pokoju.

Konferencja nasza pozwoliła wy-jasnić rzeczywiste stanowisko wszy-stkich jej uczestników w najważniejszych sprawach, dotyczących sytu-acji w Europie.

Delegacja radziecka, kierując ją instrukcjami rządu radzieckiego, nie-ła w ciągu trzech przeszło miesię-cy, włączyła nie raz w życie o chę-dzi — propozycje delegacji trzech mo-carstw, dotyczące szeregu ważnych punktów. Delegacja radziecka, rzecz-jasną, demaskowała podejmowane przez rząd trzech mocarstw próby zapewnienia sobie wielkiej ręki w ich terenie dalszego wysięgu zbrojeń, dalszej rekolizacji w wojnę, w chę-dzi, w polityce mianowania błą-ko wojennych i tworzenia wciąż nowych amerykańskich baz wojen-nych na obcych terytoriach. Co się tyczy dzisiejszego oświadczenia de-legacji trzech mocarstw zachodnich

Nie ukrywa się również faktu, że celem konferencji trzech jest podję-cie dalszych kroków przez rząd USA, W. Brytanii i Francji w kie-runku realizacji agresywnych planów bloku atlantyckiego i rekolizacji Niemiec, wysięgu zbrojeń, tworzenia dalszych amerykańskich baz wojen-nych w Europie i na Bliskim Wschodzie.

Przedstawiciele trzech mocarstw odnawiając przekazania minist-row sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich wojennych i do punktu niegodziwości, dowo-żą tym samym, iż rząd tych nie-myślał nawet poważnie o porozu-mieniu ze W. Radzieckim w spr-awie zlikwidowania napięcia w Eu-rope i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami, lecz szmerzą do wręcz przeciwnych re-zultów — do przygotowania nowu wojny.

